

Sygn. akt I ACa 1205/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	SA Joanna Kurpierz SO del. Arkadia Wyraz-Wieczorek (spr.)
Protokolant :	Małgorzata Kopeć

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2017 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa E. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 26 września 2016 r., sygn. akt I C 604/15,

I) z apelacji obu stron zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) zasądza od pozwanej na rzecz powódki 74 000 (siedemdziesiąt cztery tysiące) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

- od kwoty 64 000 złotych od dnia 23 maja 2015 roku,

- od kwoty 10 000 złotych od dnia 4 czerwca 2015 roku;

2) oddala powództwo w pozostałej części;

3) zasądza od pozwanej na rzecz powódki 6 000 (sześć tysięcy) złotych z tytułu kosztów procesu;

4) nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach):

- od powódki 43,39 (czterdzieści trzy i 39/100) złotych,

- od pozwanej 163,21 (sto sześćdziesiąt trzy i 21/100) złotych,

z tytułu nieuiszczonych wydatków sądowych;

II) oddała apelacje obu stron w pozostałej części;

III) znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

SSO del. Arkadia Wyraz-Wieczorek	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Joanna Kurpierz
----------------------------------	---------------------	---------------------

Sygn. akt I ACa 1205/16

UZASADNIENIE

Powódka E. S. domagała się zasądzenia od pozwanej (...) S.A. w W. 84.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią męża w wyniku wypadku z 16 stycznia 2001 r. z ustawowymi odsetkami od 23 maja 2015 r. oraz 10.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią wnuka Ł. P. w wyniku wypadku z 16 stycznia 2001 r. wraz odsetkami od 4 czerwca 2015 r., nadto zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 7200 zł.

W uzasadnieniu żądania wskazano, że w dniu 16 stycznia 2001 r. mąż powódki A. S. i wnuk Ł. P. zostali potrąceni przez samochód osobowy, skutek czego zmarli. Sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie w zakresie OC u pozwanego. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powódce tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża kwotę 16.000 zł., natomiast odmówił wypłaty zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych po śmierci wnuka. W ocenie powódki wypłacona tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża kwota nie rekompensuje doznanego przez nią krzywdy. Była ona z mężem bardzo związana, stanowili zgodne małżeństwo, zamieszkiwali razem i wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe. Wskutek śmierci została pozbawiona poczucia bliskości, miłości, możliwości wspólnego przebywania. Śmierć była dla powódki ogromnym przeżyciem, nadal nie może pogodzić się z utratą najbliższych, żałoba po ich śmierci nie skończyła się i chyba nigdy nie skończy. Powódka jest osobą samotną, pielęgnuje pamięć o mężu, chodząc na cmentarz. W wypadku poniósł śmierć jedyny wnuk powódki, z którym była bardzo związana, pomagała córce w opiece, wspólnie spędzali uroczystości rodzinne i święta. Powódka codziennie odwiedza grób wnuka i modli się w jego intencji.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, przyznając swoją odpowiedzialność co do zasady wskazał, że wypłacona powódce kwota zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych wskutek śmierci męża nie odbiega od przyjętych w praktyce likwidacyjnej, zwłaszcza z uwzględnieniem odległej daty wypadku. Wskazano także, że być może zaoferowane przez powódkę postępowanie dowodowe zmieni częściowo ocenę pozwanego co do żądań pozwu. Podniesiono nadto, że odsetki winny być naliczone od daty wyrokowania.

Wyrokiem z 26 września 2016 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego na rzecz powódki 94.000 złotych z ustawowymi odsetkami od 26 września 2016 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił między innymi, że 16 stycznia 2001 r. kierujący samochodem osobowym marki D. (...), nr rejestracyjny (...) K. F. spowodował wypadek w ten sposób, że zasnął za kierownicą, zjechał na chodnik, gdzie potrącił pieszych A. S. i Ł. P., którzy ponieśli śmierć na miejscu. Sprawca szkody był ubezpieczony z tytułu odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Ustalono również zostało, że w dacie wypadku powódka miała 47 lat, a jej mąż A. S. 49 lat. Byli małżeństwem od 1973 r. Z tego związku pochodziła córka J. P. – matka Ł. P.. Byli zgodnym małżeństwem, obydwójce pracowali zawodowo. Mąż powódki był dobrym i lubianym człowiekiem. Był typem domatora. Rodzina

większość czasu wolnego spędzała w domu, życie rodzinne było uporządkowane, miało swój rytm. Latem rodzina wyjeżdżała w góry. Do 1997 r. córka powódki zamieszkiwała wspólnie z rodzicami. Po urodzeniu syna wyprowadziła się i rodzice zostali sami. Codziennie córka z rodziną odwiedzała rodziców, a przebywający na rencie inwalidzkiej mąż powódki zajmował się wnukiem. Odprowadzał go do przedszkola, chodzili razem na spacer, czy plac zabaw. Powódka przed śmiercią męża pobierała świadczenie przedemerytalne. Nie była w dobrej kondycji zdrowotnej, chodziła do psychiatry, co wynikało z faktu, że miała problemy w pracy. Kierownik przychodni chciał ją zwolnić, a brakowało jej pół roku do uzyskania emerytury. Powódka miała dobre relacje z wnukiem, poświęcała mu swój wolny czas. Po śmierci męża i wnuka nastąpił ciężki czas dla całej rodziny. Córka przeprowadziła się do powódki, żeby ją wspierać. Stan taki trwał półtora roku. Powódka była przygnębiona, nie potrafiła jeść, spać. Korzystała z pomocy psychiatry, zażywała środki uspokajające. Głęboka trauma i żałoba trwały do urodzenia się wnuczki. Obecnie powódka nie wróciła do dobrej kondycji. Pielęgnuje pamięć o mężu, codziennie jest na cmentarzu, wysyła modlitwy za męża do klasztoru, wspomina go, zwłaszcza przy uroczystościach rodzinnych. Powódka jest osobą samotną, zamkniętą w sobie. Siedzi przy zgaszonym świetle, przy świeczce. Przed śmiercią męża się tak nie zachowywała. Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu 5 maja 2015 r. W odpowiedzi na powyższe otrzymała zadośćuczynienie w wysokości 16.000 zł. Odmówiono jej natomiast wypłaty zadośćuczynienia za śmierć wnuka. Ustalono również zostało, w oparciu o sporządzoną w sprawie opinię biegłego psychologa, że aktualny stopień i charakter dolegliwości psychicznych powódki jest znaczny i zaburza jej funkcjonowanie w życiu codziennym. Wskazane jest podjęcie intensywnej psychoterapii celem przepracowania traumy związanej ze śmiercią męża i wnuka oraz przeżycia żałoby po ich utracie. Z uwagi na stopień nasilenia objawów psychopatologicznych będzie to niewątpliwie terapia długoterminowa, która rokuje powrót do równowagi psychicznej, choć nie będzie to stan, jaki istniał przed śmiercią najbliższych jej osób.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał zasadność roszczenia powódki. Bezspornym w sprawie był fakt, że sprawca wypadku był ubezpieczony z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego. Tym samym strona pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności co do zasady, natomiast kwestią sporną była wysokość dochodzonego roszczenia. W ocenie Sądu powódka wykazała, że doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci zerwania więzi rodzinnej, które uzasadnia co do zasady zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że występowały i nadal występują u powódki liczne urazy uczuciowe, stłumienie emocjonalne oraz tzw. nieukończona żałoba polegająca na nie przeżyciu i nie przepracowaniu emocji związanych z przeżyta traumą. Trudno zdaniem biegłego ocenić było stopień doznanego przez powódkę cierpienia i bólu psychicznego spowodowanego śmiercią bliskich. Jednak podkreśla się, że śmierć osoby bliskiej, szczególnie nagła śmierć, utrata dwóch najbliższych osób jednocześnie jest uznawana za jedno z najbardziej stresujących i traumatycznych wydarzeń w życiu człowieka. Wskazano także, że po wypadku powódka leczyła się psychiatrycznie, zażywała leki uspokajające. Obecnie po 15 latach od śmierci męża i wnuka okres żałoby nadal się nie zakończył. Powódka nie funkcjonuje prawidłowo w życiu społecznym. Czas spędza w domu lub na cmentarzu. Nie udziela się rodzinie ani towarzysko. Nadal wspomina bliskich zmarłych i żyje w świecie wspomnień. W ocenie biegłego wymaga intensywnej psychoterapii. W chwili śmierci męża powódka miała 47 lat, małżonkowie wspólnie zamieszkiwali, wspólnie też prowadzili gospodarstwo domowe. Ich wzajemne relacje były bardzo dobre. Po wyjściu za mąż jedynej córki wspólnie opiekowali się wnukiem. Córka z rodziną codziennie odwiedzała rodziców, wspólnie spędzali też uroczystości rodzinne i święta. W dacie wypadku mąż powódki miał 49 lat, był w pełnej aktywności życiowej i zawodowej. A zatem ani on sam, ani jego rodzina nie byli gotowi na śmierć osoby najbliższej, gdyż w takim wieku z taką ewentualnością z przyczyn naturalnych nikt się nie liczy. Okoliczności te w ocenie Sądu także winny być wzięte pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Strata w postaci zerwania więzi rodzinnych wiąże się u powódki także z brakiem pomocy emocjonalnej ze strony męża, który aktualnie miałby 64 lata. Ustalając w tych okolicznościach wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na względzie fakt, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, jak również, że winno uwzględniać doznaną krzywdę, na którą składają się cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego. Kompensata majątkowa ma na celu przezwyciężenie przykrych doznań, umożliwienie pełnego zaspokojenia potrzeb i pragnień pokrzywdzonego. Ustalając wysokość zadośćuczynienia należało też w okolicznościach niniejszej sprawy, mieć na względzie indywidualną więź łączącą powódkę ze zmarłym mężem i wnukiem. W ocenie Sądu śmierć A. S. i Ł. P. niewątpliwie wywarła na powódce poczucie krzywdy i osamotnienia.

Tym bardziej, że nastąpiła nagle i dotknęła człowieka w pełni sił. Wypadek i śmierć wnuka i męża była dla powódki dolegliwością, która przełożyła się na pogorszenie jej codziennego funkcjonowania bezpośrednio po zdarzeniu oraz trwa nadal. Powódka nadal przeżywa okres żałoby w sposób nasilony i nadal boryka się z zaburzeniami w prawidłowym funkcjonowaniu społecznym. W życiu powódki nagle zabrakło ważnych osób bliskich, z którymi była związana uczuciowo i emocjonalnie i mimo znacznego upływu czasu od wypadku uczucia te nadal są nieprzepracowane. W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że kwota 16.000 zł. przyznana dotychczas powódce przez pozwanego nie odpowiada w pełni rozmiarowi krzywdy, jakiej doznała na skutek śmierci męża. Żądanie przez powódkę kwot 84.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za śmierć męża i 10.000 zł. za śmierć wnuka w okolicznościach sprawy jest adekwatne do naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej. Kwota zasądzonego zadośćuczynienia w łącznej wysokości 94.000 zł. spełnia swoją funkcję kompensacyjną, jest społecznie uzasadniona i nie prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia powódki. Orzekając o odsetkach za opóźnienie Sąd I instancji wskazał, że o ile zadośćuczynienie zmierza do kompensaty szkody niemajątkowej, szacowanej z uwzględnieniem panujących w danym czasie stosunków majątkowych, o tyle odsetki stanowią także środek waloryzacji świadczenia głównego, zapewniając pełne wyrównanie doznanego uszczerbku. W konsekwencji ustalenie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Ustalenie natomiast, że zasądzona kwota należała się powódce już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia odpowiadającemu rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas obowiązujących usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili jego wymagalności. W ocenie Sądu, w niniejszej sprawie dopiero na etapie postępowania sądowego przesądzona została wysokość roszczenia o zadośćuczynienie, albowiem na etapie postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel negował przesłanki przyznania go powódce w żądanej kwocie. Powyższe uzasadniało zasądzenie odsetek za opóźnienie od dnia wydania wyroku. Żądanie zasądzenia odsetek za okres wcześniejszy uznano za przedwczesne. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. obciążając nimi w całości pozwanego, albowiem powódka uległa żądaniu pozwu w nieznacznym zakresie. Ustalając wysokość kosztów zastępstwa procesowego powódki Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do ich podwyższenia. Na tych samych zasadach orzeczono o nieuiszczonych wydatkach na wynagrodzenie biegłego.

Apelację od wydanego orzeczenia złożyły obydwie strony.

Pozwany zaskarżając wydane orzeczenie w części, a to w zakresie: pkt.1 co do zasądzonej na rzecz powódki należności głównej przekraczającej kwotę 64.000 zł., tj. co do kwoty 30.000 zł, jak również w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w pkt. 3 i 4 wyroku wskazywał na naruszenie prawa materialnego, a to art. 448 k.c. w związku z art. 24§1 k.c. poprzez rażące zawyżenie należnego powódce zadośćuczynienia i jego nieodpowiedniość w rozumieniu powołanego wyżej przepisu, przy czym zarzut ten odnoszono do przyznanego powódce zadośćuczynienia za śmierć męża, nie kwestionując na tym etapie postępowania przyznanej kwoty zadośćuczynienia za śmierć wnuka. W związku z powyższym skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku w pkt. 1 poprzez obniżenie zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia z 94.000 zł. do 64.000 zł. oraz adekwatnego do wyniku sprawy orzeczenia o kosztach procesu, w tym wydatkach na wynagrodzenie biegłego, nadto zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Powódka w złożonej apelacji zaskarżeniem objęła część oddalającą powództwo co do odsetek ustawowych od kwot: 84.000 zł. za okres od 23 maja 2015 r. do 25 września 2016 r. i od 10.000 zł. za okres od 4 czerwca 2015 r. do 25 września 2016 r. wskazując na naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 817§1 k.c. w związku z art. 14 ust.1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przez błędną wykładnię i uznanie, że odsetki od zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia za krzywdę związaną z wypadkiem z 16 stycznia 2001 r. należy liczyć od daty wyrokowania, tj. od 26 września 2016 r., a nie od wskazanych przez powódkę dat 23 maja 2015 r. i 4 czerwca 2015 r., tj. od dnia następującego po dniu wydania przez pozwanego decyzji w przedmiocie odmowy i przyznania świadczeń powódce. Powyższe w ocenie skarżącej skutkować winno zmianą wydanego wyroku w zaskarżonej części i zasądzeniem od pozwanego na rzecz powódki odsetek za opóźnienie od zasądzonego zadośćuczynienia w wysokości 84.000 zł od

23 maja 2015 r., natomiast od kwoty 10.000 zł. od 4 czerwca 2015 r. Nadto skarżąca wносиła o zasądzenie na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacje stron należało uznać za częściowo zasadne.

Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne bez konieczności ich powtarzania (postanowienie SN z 26.04.2007 r., II CSK 18/07). W odniesieniu natomiast do dokonanej oceny prawnej stwierdzić należy, że Sąd I instancji zasadnie przyjął, iż materialnoprawną podstawę roszczeń powódki stanowił przepis art. 448 k.c. w związku z art. 24§1 k.c., albowiem śmierć najbliższych jej osób, tj. męża i wnuka nastąpiła przed 3 sierpnia 2008 r. Sąd I instancji uzasadniając powyższe odwołał się do bogatego dorobku judykatury w tym zakresie, w związku z czym nie zachodziła potrzeba powielania powyższego w treści niniejszego uzasadnienia. Stosownie do powołanych orzeczeń najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Więzy rodzinne mogą być bowiem uznane za dobro osobiste podlegające ochronie na gruncie art. 23 i 24 k.c., a dobro to może być naruszone przez spowodowanie śmierci osoby najbliższej. W kontekście powyższego oceniając poczucie krzywdy powódki w rozumieniu art. 448 k.c. Sąd I instancji wskazał na ból, osamotnienie, liczne urazy uczuciowe, nieukończoną żałobę polegającą na nie przeżyciu i nie przepracowaniu emocji związanych z przeżytą traumą. Pomimo, że od śmierci męża i wnuka upłynęło 16 lat powódka nadal nie funkcjonuje prawidłowo w życiu społecznym, nie udziela się rodzinie ani towarzysko. Nadal wspomina zmarłych, żyje w świecie wspomnień, często odwiedza ich groby. Jak wynika z opinii biegłego psychologa wymaga intensywnej psychoterapii. Na skutek wypadku powódka leczyła się psychiatrycznie, zażywała leki uspokajające. Z treści art. 448 k.c. wynika, że suma zadośćuczynienia za doznaną wskutek naruszenia dobra osobistego krzywdę musi być „odpowiednia”. Ustalenie jaka kwota zadośćuczynienia w konkretnych okolicznościach sprawy jest „odpowiednia” należy zatem do sfery uznania sędziowskiego. O jej wysokości decyduje przede wszystkim sąd pierwszej instancji. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzanego zadośćuczynienia może nastąpić tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. W kontekście przedstawionych wyżej rozważań częściowo zasadny był zarzut strony pozwanej naruszenia prawa materialnego dotyczący rażącego zawyżenia zasądzanego na rzecz powódki zadośćuczynienia za naruszenia dóbr osobistych wskutek śmierci męża. Zadośćuczynienie, jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy powinno mieć charakter kompensacyjny, winno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość i być tak ukształtowane, by stanowić odpowiedni ekwiwalent doznanego krzywdy. Z drugiej strony, wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych. Niemajątkowy charakter szkody wynagradzanej w przedmiotowym postępowaniu decyduje o jej niewymierności. Strata członka najbliższej rodziny z którą łączyły nas silne więzy uczuciowe i faktyczne, nigdy nie ulegnie zapomnieniu i nie można odmówić osobie pokrzywdzonej prawa do trwałego przeżywania żałoby, jednakże dla spełnienia przez przyznane zadośćuczynienie funkcji kompensacyjnej wpływ tak znacznego okresu czasu od zdarzenia powodującego krzywdę powódki nie może pozostać bez znaczenia. Gdyby bowiem podzielić bez zastrzeżeń logikę niewiązania rozmiaru krzywdy z upływem czasu od zdarzenia ją wywołującej można by dojść do zaprzeczenia idei i istoty zadośćuczynienia w tego rodzaju sprawach, gdyż oczywistym pozostaje, że cierpienia i żałoba po stracie osoby bliskiej nigdy nie zostaną zniwelowane przez uzyskanie określonych świadczeń pieniężnych. Raz jeszcze należy podkreślić, że zadośćuczynienie jako swoista kompensata za ból, cierpienie i inne aspekty utraty osoby najbliższej musi odpowiadać intensywności tych negatywnych przeżyć osoby bliskiej, a ta w naturalny sposób maleje z upływem czasu. Rację zatem ma skarżący podnosząc ten argument w sytuacji, gdy od śmierci męża powódki minęło już aktualnie ponad 16 lat. Powódka funkcjonuje w określonym, ustalonym przez siebie rytmie życia, rozmowy o zmarłych sprawiają jej nadal ogromną emocjonalną trudność, choć jak sama stwierdziła ból po stracie najbliższych jest już znośny z uwagi właśnie na upływ czasu. W bólu i cierpieniu ma oparcie w córce, zięciu, dalszej rodzinie, a przede wszystkim wnuczce, która urodziła się już po tragicznym wypadku i jak wynikało z zeznań świadka J. P. jest sensem życia powódki. Powódka winna poddać się psychoterapii, która rokuje, jak wynika z opinii biegłego jej powrót do pewnej równowagi psychicznej,

czego zaniechała. Nie sposób też nie zwrócić uwagi na fakt, że przed tragiczną śmiercią męża i wnuka powódka leczyła się psychiatrycznie z powodu stanów obniżonego nastroju, apatii czy zaburzeń lekowych. Ten stan depresji wiązał się z sytuacją w pracy powódki. Na ten stan psychiczny powódki nałożyła się trauma spowodowana śmiercią najbliższych, co jak wynikało z opinii biegłej nasiliło dotychczasowe dolegliwości psychiczne. Powódka leczyła się przez dwa lata, a potem leczenie ograniczyła do wizyt u lekarza rodzinnego, który przepisuje jej środki nasenne i uspokajające. Wielokrotnie zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie wskazywane było, że właściwych człowiekowi uczuć oraz emocji nie sposób wymierzyć. Jednakże w sprawach o zadośćuczynienie, wnoszonych na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., sądy stają wobec obowiązku ich swoistej wyceny. Zadośćuczynienie krzywdzie związanej ze stratą osoby najbliższej ma dać satysfakcję materialną niematerialnej krzywdzie w możliwie pełnym ale również rozsądnym zakresie związanym ze stopniem usprawiedliwionego odczuwania krzywdy.

Mając na uwadze powyższe rozważania należało podzielić częściowo stanowisko pozwanego, iż zasądzona kwota zadośćuczynienia tytułem naruszenia dóbr osobistych powódki za śmierć męża jest zawyżona. W ocenie Sądu Apelacyjnego kwota 64.000 zł. przy uwzględnieniu wypłaconych w toku postępowania likwidacyjnego 16.000 zł. (łącznie 80.000 zł.) tytułem zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru wskazanych cierpień i krzywdy powódki związanych z nagłym zgonem męża. Dalej idące żądanie apelacji pozwanego uznano za niezasadne.

Uwzględnić w okolicznościach sprawy należało także zarzuty apelacji powódki dotyczące daty wymagalności odsetek za opóźnienie od zasądzonych kwot zadośćuczynienia. Nie ulegało wątpliwości, że w niniejszej sprawie powódka wystąpiła do ubezpieczyciela o zapłatę zadośćuczynienia już wiele lat po zdarzeniu, które wyrządziło jej krzywdę i naprawienia której dochodzi. Nie było zatem wbrew stanowisku Sądu I instancji, niemożliwym lub znaczenie utrudnionym ustalenie pełnego rozmiaru tej krzywdy w terminie 30 dni od daty zgłoszenia szkody – zgodnie z powołanymi przez skarżącą przepisami prawa materialnego, w tym art. 14 ust.1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 124.1152 ze zm.). W ocenie Sądu Apelacyjnego nie może zatem budzić wątpliwości to, że już w dacie wystąpienia do pozwanego o zapłatę zadośćuczynienia z tytułu śmierci męża w dniu 5 maja 2015 r. (ponad 14 lat od wypadku), zarówno fakt doznania przez powódkę krzywdy, jak i jej rozmiar, przy zachowaniu należytej staranności nie powinien powodować trudności w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego zarówno co do zasady, jak i wysokości świadczenia. Konkluzję tę dodatkowo uzasadnia fakt, że ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd I instancji oparł się w istocie na okolicznościach, które pozwanemu były znane lub możliwe do ustalenia w toku prowadzonego postępowania likwidacyjnego. Powódka bowiem z tytułu śmierci męża domagała się kwoty zadośćuczynienia w wysokości 105.000 zł. Decyzją z 22 maja 2015 r. przyznano powódce zadośćuczynienie w wysokości 16.000 zł., wskazując, że kwota ta jest odpowiednia do doznanej przez nią krzywdy z powodu śmierci męża. W dniu 5 maja 2015 r. powódka wystąpiła również do pozwanego o zapłatę zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych wskutek śmierci wnuka Ł. P.. Decyzją z 3 czerwca 2015 r. odmówiono jej wypłaty świadczenia, wskazując w uzasadnieniu, że pomimo, że była babcią zmarłego i zapewne stosunki między nimi były bliskie i zażyłe, co było naturalnym zjawiskiem, to jednak nie wykazano, aby w wyniku śmierci wnuka doznała ona wstrząsu psychicznego lub zmiany planów życiowych na przyszłość. Decyzje te kończyły tym samym postępowanie przedsądowe w zakresie roszczeń powódki. Ustalenie wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie niewątpliwie zależy od okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku. Możliwość przyznania pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę należącą do kompetencji sądu nie oznacza dowolności ocen w tym zakresie, lecz stanowi konsekwencję charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej zakresie. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. akt I CK 131/03, OSNC rok 2005, nr 2, poz. 40; z dnia 17 listopada 2006 r., sygn. akt V CSK 266/06, ; z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. akt III CSK 62/09). Konkludując przedstawione wyżej rozważania stwierdzić należy, że w okolicznościach niniejszej sprawy Sąd I instancji błędnie przyjął, że pozwany popadł w stan opóźnienia w zapłacie zasądzonego na rzecz powódki świadczenia dopiero od daty wyrokowania, zamiast, jak słusznie podnosiła skarżąca od dnia następnego po wydaniu w sprawie decyzji w przedmiocie przyznania świadczenia po śmierci męża i odmowy przyznania świadczenia

po śmierci wnuka. Powyższe skutkować musiało zmianą zaskarżonego o orzeczenia w tej części i zasądzeniem odsetek za opóźnienie od kwot zadośćuczynienia zgodnie z żądaniem powódki.

Wobec częściowego uwzględnienia apelacji stron, stosownie do treści art. 386§1 k.p.c. zmieniono zaskarżone orzeczenie we wskazanym wyżej zakresie. Konsekwencją powyższego stanowiła również zmiana rozstrzygnięcia Sądu I instancji w przedmiocie kosztów procesu, jak również w zakresie pokrytych tymczasowo z sum depozytowych części wydatków na wynagrodzenia biegłego (pkt.3 i 4 zaskarżonego wyroku). Mając na względzie przedmiot i zakres zaskarżenia obu apelacji stwierdzić należy, że zmiana rozstrzygnięcia Sądu I instancji skutkowałą ustaleniem, że powódka wygrała sprawę w 79%, a co za tym idzie przy zasadzie stosunkowego rozliczenia kosztów przewidzianej w treści art. 100 k.p.c. winna ona otrzymać 79% z poniesionych kosztów procesu. Strona pozwana winna otrzymać 21% poniesionych kosztów. Ogólna suma poniesionych kosztów procesu stanowiła kwotę 12234 zł., przy czym strona powodowa poniosła koszty w wysokości 8617 zł., natomiast strona pozwana w wysokości 3617 zł. Stosunkowy rozdział tych kosztów, adekwatny do stopnia wygrania sprawy przez każdą ze stron skutkować musiał zmianą rozstrzygnięcia zawartego w pkt.3 zaskarżonego orzeczenia. Mając na uwadze wynik postępowania przed Sądem I instancji zmianie podlegało również rozstrzygnięcie o kosztach sądowych obciążających strony - stosownie do treści art. 113 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 167.1398 ze zm.).

Dalej idące apelacje obu stron na mocy art. 385 k.p.c. oddalono. Z uwagi na porównywalną przy uwzględnieniu wyniku apelacji wysokość poniesionych przez strony kosztów postępowania odwoławczego na mocy art. 100 k.p.c. postanowiono o ich wzajemnym zniesieniu.

SSO (del.) SSA SSA

Arkadia Wyraz – Wieczorek Piotr Wójtowicz Joanna Kurpierz